Rok XI. Nr. 257 | Sosnowiec, sobota 19 września 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

WOJSKA RZĄDOWE WYSADZIŁY W POWIETRZE ALKAZAR

Powstańcy podjęli wielką ofensywę na różnych frontach

MADRYT, 18. 9. PAT. Na podstawie doniesień z różnych stron o sytuacji w wojnie domowej w Hiszpanii należy wnioskować, że wojska powstańcze niemal na wszystkich frontach odnoszą dalsze zwycięstwa. Z Madrytu podają, iż wojska rządowe wysadziły w powietrze Alcazar koło Toledo, podłożywszy poprzednio miny.

Jak wiadomo, Alcazaru broni kilkuset kadetów hiszpańskich. Los ich jest narazie nieznany. Z Walencji źródła rządowe podają, że wojska czerwone posunęły się naprzód zajmując kilka miejscowości. Z Tangeru donoszą, iż przybyło tam kilka rodzin oficerów wojsk powstańczych z Marokka. Ewakuacja ta jest spowodowana rzekomo niezadowoleniem wśród legii cudzoziemskiej i wojsk tubylczych w Marokko na tle niewypłacania żołdu.

Źródła powstańcze donoszą natomiast, iż druga dywizja armii południowej zajęła na froncie Guadarrama silną pozycję wojsk rządowych, przyczym te ostatnie porzuciły baterię dział polowych, kilkaset karabinów i wiele granatów. Po stronie rządowej straty wynoszą ponad 200 osób.

Również w okolicy Toledo wojska narodowe posunęły się około 10 km. naprzód, biorąc do niewoli dowódcę wojsk rządowych na tym odcinku. Radiostacja powstańcza w Sevilli donosi, że obrońcy Oviedo dokonali wypadu i zniszczyli okolicę miejscowości Pruvia, w której skoncentrowane były wojska rządowe.

Pod Talavera de la Rena wojska powstańcze podjęły wielką ofenzywę, w której paść miało dotychczas około 1000 żołnierzy rządowych.

Przywrócona została komunikacja telefoniczna między San Sebastian a wszystkimi prowincjami, zajętymi przez wojska powstańcze, oraz z zagranicę.

Kiedy nastąpi zmiana Rządu?

Resort pracy i opieki społecznej ma objąć p. Paciorkowski

WARSZAWA, 18. 9. — Mimo zaprzeczeń za pośrednictwem agencji „Iskra", cała prasa polska lansuje wiadomość o zbliżającej się zmianie rządu.

Szefem przyszłego gabinetu ma zostać płk. Adam Koc, a dotychczasowy premier gen. Sławoj-Składkowski objąłby tekę ministra spraw wewnętrznych. Resort pracy i opieki społecznej ma objąć p. Paciorkowski. Teka skarbu oraz teka spraw zagranicznych pozostałyby bez zmian.

Kwestja zmiany rządu wedle powszechnego przekonania jest przesądzona, a tylko ze względu na wyjazd ministra Becka do Genewy oraz na szereg spraw wymagających przepracowania przez obecny gabinet, została na jakiś czas odsunięta.

Należy się liczyć ze zmianą gabinetu jeszcze w ciągu tego miesiąca.

Poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA, 18. 9. PAT. Dziś rozpoczęło się pierwsze poufne posiedzenie 93 sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata chilijskiego Rivas Vicuhna.

Na wstępie sekretarz generalny Ligi Narodów Avenel złożył sprawozdanie ze swej podróży do Rzymu i odbyciu tam z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano i szefem rządu Mussolinim konferencji.— Pan Avenel oświadczył, że rząd włoski uzależnia swój udział w pracach Ligi Narodów od niedopuszczenia delegacji abisyńskiej do obrad Ligi.

Po tym sprawozdaniu, które nie wywołało żadnej dyskusji, rada postanowiła zebrać się jutro po południu.

Nowy sposób rozpraszania demonstrantów

NOWY JORK 18 9. — Podczas śniadania, wydanego na cześć dyrektora kolei niemieckich dra Dorpmuellera i generała von Epp w Bankers Club na 38 piętrze Equitable Building zgromadziło się na Broadwayu około 1500 komunistów demonstrujących przeciw dygnitarzom niemieckim.

Manifestujących komunistów rozpędzili urzędnicy, pracujący w tym największym gmachu biurowym świata, lejąc na nich wodę i sypiąc tysiące zpilek.

Straszna katastrofa na kop. „Emma”

Jeden górnik poniósł śmierć na miejscu, dwaj zaś inni zostali zasypani i odcięci od wyjścia

KATOWICE, 18. 9. Dziś nad ranem wydarzyła się na kop. „Emma“ w Radlinie, pow. rybnickiego katastrofa górnicza. Około godz. 2.30 nad ranem wskutek lekkiego wstrząsu, który dał się odczuć w szerokim promieniu również i na powierzchni, zawalił się chodnik kopalniany na pokładzie 8-ym pola 6-go na głębokości około 400 mtr. Długość zawalonego chodnika wynosi około 40 metrów.

Wskutek zawalenia górnik Józef Kuszka poniósł śmierć na miejscu, dwaj zaś inni górnicy Teodor Michalski i Antoni Sosna zostali zasypani i odcięci od wyjścia.

Zwłoki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy.

Bezpośrednio po wypadku rozpoczęto akcję ratunkową pod kierownictwem inżynierów górniczych. Akcja ta trwa w dalszym ciągu i, jak przypuszczają, w sobotę wieczorem dotrzeć będzie można do zasypanych 2-ch górników. W każdym razie nawiązano już z odciętymi od powierzchni górnikami kontakt i za pomocą znajdującej się tam cienkiej rury rozmawiano z nimi, przyczem stwierdzono, że obaj są zdrowi i cali, jeden tylko z nich ma zwichniętą rękę. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie.

Zamach samobójczy w poczekalni Ministerstwa Skarbu

WARSZAWA, 19. 9. — Wczoraj w południe w poczekalni prezydialnej min. skarbu postrzelił się, w zamiarze samobójczym, b. urzędnik monopolu państwowego 35-letni Barna.

Ustalono, że Barna zwolniony był z posady przed 3-ma laty i do wydziału personalnego ministerstwa nie składał reklamacji. Nie był on urzędnikiem etatowym i nie miał żadnych uprawnień emerytalnych.

Zachodzi podejrzenie, że Barna obrał poczekalnię ministerialną na miejsce zamachu samobójczego z myślą wywołania większego wrażenia i pod wpływem silnej depresji psychicznej.

Kpt. Janusz i por. Brenk

przybyli do Moskwy

MOSKWA 18. 9. Dziś rano o godz. 9 min. 10 (według czasu miejscowego) kpt. Janusz i por. Brenk przybyli z Archangielska do Moskwy. Obydwaj lotnicy są zdrowi i czują się dobrze.— Na dworcu powitał ich oficer przydzielony do attache wojskowego kpt. Jan Szyndler.

Jak się dowiadujemy, plan pobytu lotników polskich w Moskwie uległ zmianie. Ażeby dać im możność wypoczynku, postanowiono, że pozostaną w Moskwie do niedzieli. Wobec tego termin powrotu załogi „LOPP“ do Warszawy ulegnie odpowiedniemu przesunięciu.

Kilogram winogron za 90 groszy

ZALESZCZYKI, 18. 9. W Zaleszczykach po deszczach dwutygodniowych panuje przepiękna pogoda.

Zaczęła się ciepła, znana jesień zaleszczycka. Obecnie są kończone przygotowania do tegorocznego „Święta winobrania“.

Do tej pory zebrano już 22 wagony winogron, niczem nie ustępujących zagranicznym. Uczestnicy „Święta winobrania“ będą mogli nabywać 1 kg. winogron w cenie 90 groszy.

Gdyby trzymał w banku..

PIOTRKÓW, 18. 9. W dniu wczorajszym w czasie nieobecności domowników, niewykryci dotychczas sprawcy podrobionym kluczem otworzyli drzwi mieszkania emeryta kolejowego Stanisława Zielińskiego, zamieszkałego we wsi Kosów, gm. Bogusławice, gdzie skradli schowane w szafie 2750 zł gotówką oraz 150 rubli rosyjskich w złocie.

Cała wieś poszła z dymem

WILNO, 18. 9. We wsi Mancewicze, w powiecie lidzkim, wybuchł pożar, który strawił 18 gospodarstw, liczących ogółem ponad 50 budynków.

Spłonęły wszystkie tegoroczne zbiory oraz narzędzia rolnicze. Pastwą płomieni padło również kilka sztuk inwentarza żywego. Straty są bardzo znaczne.

Ulgi podatkowe i inwestycje

Dwa nowe projekty ustaw

WARSZAWA, 13. 9. PAT. — W związku z podanymi wiadomościami o rzekomym ograniczeniu działalności instytucji ubezpieczenia brackiego w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku oraz przejęciu wypłaty rent z tego ubezpieczenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Zakres działalności Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, Pszczyńskiego Bractwa Górniczego zostanie nie zmieniony, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych przejmie jedynie wypłaty dawnych rent górniczych Zagłębia Dąbrowskiego na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego będzie nadal samodzielnie wykonywać ubezpieczenia brackie, nie tylko ściągając składki i opłaty, ale również przyznając i wypłacające odprawy.

Pierwszy wieśniak-pilot w Polsce

będzie latał na aparacie własnej konstrukcji

POZNAŃ, 18. 9. Pilot - wieśniak p. Gabriel z Mnichowic, pow. Kępno który zbudował samolot własnym kosztem i według własnego pomysłu, kończy obecnie powoli swe dzieło. Obecnie uzupełnia pewne braki przy samolocie instaluje dopływ benzyny i oliwy, rury wydmuchowe i t. d.

Za dwa tygodnie p. Gabriel zamierza dokonać pierwszego lotu i jest przekonany, że mu się uda.

Dodać jeszcze należy, że niedawno odwiedził p. Gabriela inż. Waldis z departamentu komunikacji lotnictwa cywilnego w Warszawie i dokonał pomiarów samolotu, skonstruowanego przez p. Gabriela.

Pierwszy wypadek

sowietyzacji fabryki we Francji.

PARYŻ, 18. 9. — Strajk robotników fabryki sztucznego jedwabiu „Rhodiaseta“ w Lyonie trwa. Wczoraj wieczorem komisarz policji zdołał uzyskać od strajkujących robotn. zwolnienie dyrektorów fabryki, zamkniętych w biurach zakładu. Strajkujący utworzyli jednak t. zw. „komitet dyrekcyjny“, pod którego kierownictwem uruchomiono fabrykę.

Dzisiejsze dzienniki paryskie, donosząc o tym wydarzeniu, wyrażają obawę, że pierwszy wypadek sowietyzacji fabryki może stanowić zachętę dla załóg innych zakładów przemysłowych i doprowadzić do poważnych zaburzeń politycznych i gospodarczych.

Padł pod razami adoratorów żony

CZĘSTOCHOWA, 18. 9. Mieszkańcy Częstochowy poruszeni zostali wieścią o strasznej zbrodni na przedmieściu Św. Rocha.

Niedawno sprowadził się tam do domu nr. 86 Stanisław Wawrzyńczak z żoną. Pożycie małżonków nie było zgodne i często słyszano odgłosy kłótni dochodzące z ich mieszkania.

Ostatnio bawiące się na podwórzu dzieci zauważyły o godzinie 2-giej po południu światło w mieszkaniu Wawrzyńczaków.

Zaintrygowone tym, otworzyły drzwi mieszkania i ujrzały Wawrzyńczaka, leżącego w kałuży krwi na łóżku. Na ścianie nad łóżkiem widniała wielka krwawa plama.

Wawrzyńczak dawał jeszcze słabe oznaki życia. Odwieziono go natychmiast do szpitala Najśw. Marii Panny gdzie stwierdzono, że ma pogruchotane kości twarzy.

Przez rozłupaną czaszkę wylewał się mózg.

Żona Wawrzyńczaka znikneła bez śladu i wszelkie dane wskazują na to, że zbrodni dokonali jej adoratorzy. Wawrzyńczak dogorywa.

Targ na dziewczęta

Dwa razy do roku, w maju i listopadzie odbywa się na placach miast bułgarskich oryginalny targ, przypominający dawne jarmarki niewolnic w krajach muzułmańskich.

W dzień św. Jura w maju i św. Dymitra w listopadzie place miast bułgarskich zapełniają się różnobarwnym tłumem dziewcząt w strojach ludowych. Wśród bajecznie kolorowych szeregów przechadzają się panie bułgarskie otoczone rojem agentów, zachwalających swe klientki. Ta znakomicie gotuje owa doskonale pierze i sprząta, inna znów nadaje się do wszystkiego... i t. p.

Po długim targu, w którym agenci pośredniczący w godzeniu wyczerpali całą gamę wschodnich pomysłów krzykliwego reklamiarstwa, świeżo zgodzona służąca odchodzi ze swą panią, by za pół roku, jeśli jej służba dogadzać nie będzie, stanąć znów na placu publicznym w szeregu swych współkoleżanek w oczekiwaniu nowej „posady“.

W Bułgarji służąca nie angażuje się inaczej jak na pół roku. Zwyczaj ten tak się przyjął, że panie bułgarskie dostosowują do niego terminy wymówienia posady. Zmiana służącej co dwa lub cztery tygodnie byłaby w Bułgarji trudna do pomyślena i nierzadko się zdarzy, że służąca zaangażowana na pół roku pozostaje u państwa na całe życie.

Kto wygrał na loterji?

W drugim ciągnieniu czwartkowym główniejsze wygrane padły na numery

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 105345.

10 000 zł.: 10668 92507 110721 178253

5 000 zł.: 33751 55477 62106 132633.

2000 zł.: 5564 12137 15560 23853 24701 45663 81158 95317 101165 113602 121253 134154 164928 175218.

1000 zł.: 26291 32328 48920 68754 70523 72642 73772 82519 95505 103778 103533 108165 117582 112681 123615 146551 147641 515239 15347 153643 161201 164704 164914 172738 178578 189155.

Wczoraj w 9-tym dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 10619 50666 94502 112372 172693.

Po 5.000 zł. na n-ry: 10835 72928 83187 139410.

Po 2.000 zł. na n-ry: 30281 48093 68551 11964 76677 116995 126543 129048 145870 175427 175523 193790.

Po 1.000 zł. na n-ry: 31137 31359 37929 41077 41090 42093 57112 58256 62741 70272 73156 88969 92680 95747 98577 99770 113045 113738 116025 118742 131553 136356 139599 140963 147600 150615 153661 169366 179879 184666.

Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego

będzie nadal wykonywać ubezpieczenia brackie

Niebawem wejdzie pod obrady Rady Ministrów projekt dekretu o ulgach podatkowych dla inwestycji, przeprowadzonych w niektórych gałęziach przemysłu.

Ulgi te mają za zadanie zachęcić przemysł do inwestycji prowadzących do zwiększenia stanu zatrudnienia.

Jednocześnie są kontynuowane prace nad ustaleniem czteroletniego planu inwestycyjnego, który zacznie być **realizowany z dniem 1 stycznia 1937** roku.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia nad dekretami tymi obradować będzie Komitet Ekonomiczny Ministrów.

We wszystkich tych pracach wicepremier E. Kwiatkowski bierze czynny udział. Dlatego też, jak nas informują w sferach miarodajnych data wyjazdu na urlop wypoczynkowy wicepremiera Kwiatkowskiego nie została jeszcze ściśle ustalona.

NIEMIECKIE SŁOWA i CZYNY

Parteitag norymberski został zakończony. Wrażenie, jakie wywarły zagranicą mowy kanclerza w pierwszym rzędzie, dalszych mówców, jak dr. Goebbelsa, min. Hessa i innych,nie przeminęło jeszczee i w prasie państw zachodnich trwa w dalszym ciągu krytyczna analiza tez norymberskich. Najbardziej i najsilniej zaakcentowaną z nich była teza antibolszewicka, koncepcja krucjaty antisowieckiej ze wszystkimi jej konsekwencjami.

Pod pierwszym wrażeniem mocnych akcentów przemówień norymberskich wydało się wszystkim prawie, że rząd Rzeszy zwekslując na nową drogę w polityce zagranicznej i że głównym celem parteitagu norymberskiego było właśne ukazanie nowych celów polityki zagraniczenj Trzeciej Rzeszy. Prawie wszystkie poważne organy prasowe we Francji i Anglji zajęły już stanowisko wobec tez norymberskich.

Najobojętniej, jeśli tak mozna powiedzieć, zachowała się wszakże w tym wypadku prasa państwa najbardziej zainteresowanego, bo będącego celem ataków z Norymbergi — prasa sowiecka.

Niektóre pisma francuskie i angielskie, wyciągając najdalej idące wnioski z przemówień kanclerza, przepowiadały bliskie już nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami i Z. S. R. R.

Tymczasem na manewry Reichswehry w środkowych prowincjach zaproszony został obok innych attaches wojskowych i attache sowiecki, co niezupełnie się zgadza z hipotezą skrajnych pesymistów.

Jeszcze bardziej interesująco w tym wszystkim wygląda fakt, że w końcu bieżącego miesiąca rozpoczną się w Berlinie nowe pertraktacje niemiecko-sowieckie w kwestji stosunków handlowych między oboma państwami. Jak informują niektóre pisma gospodarcze, o podjęcie tych pertraktacyj zabiegał wydział surowców oraz ministerstwo gospodarki Rzeszy, gdzie dominują wpływy d-ra Schachta. Stoją za tym niewątpliwie wpływowe koła niemieckiego ciężkiego przemysłu, który odczuwa brak surowców głównie dla celów zbrojeniowych, np. rosyjskiej rudy manganowej.

W zestawienu z tym faktem zyskują na wadze i racji argumenty tych publicystów angielskich, którzy twierdzą, że głównym celem sensacyjnych oświadczeń norymberskich była nie polityka zagraniczna lecz wewnętrzna, że chodziło i chodzi tu głównie o utrzymanie spoistości i dobrego nastroju w samych Niemczech wobec ogrmnych cężarów i ofiar, jakich wymaga polityka rządu.

Płace robotnicze nie będą podwyższone, podatki muszą być podwyższone, ograniczenia w spożyciu muszą być utrzymane, wydatki na zbrojenia olbrzymio zwiększone -- oto zapowiedź płynąca z Norymbergi.

Jednocześnie kanclerz położył duży nacisk na stronę społeczną: żądał on od partii, by konsekwentnie i twardo przeprowadziła akcję socjalistyczną.

Można przypuszczać, iż podłożem i echem tych enuncjacji kanclerza było niezadowolenie, jakie panuje wśród mas robotniczych wobec sztywnych płac roboczych.

Jeśli poglądy powyższe są słuszne, a niejaką podstawę mają one w zapowiedzianych pertraktacjach handlowych sowiecko-niemieckich, to jedynym usprawiedliwieniem tak śmiałej koncepcji jest niezwykła sytuacja w Europie z jednej strony, mistycyzm w argumentacji niemieckiej — z drugiej.

ADDIS — ABEBA
na europejską modłę

Wraz z mijaniem pory deszczowej niknie jedna z najpoważniejszych trudności we włoskiej akcji kolonizacyjnej w Abisynii. Włosi pozamykani w twierdzach i miastach wyruszą na pacyfikację reszty kraju, a jednocześnie, jak donosi „Giornale d'Italia" rozpoczęte zostaną prace nad rozbudową stolicy. Plan tych robót jest obecnie przygotowywany przez komisję, podlegią bezpośrednio gubernatorowi Bottai.

Przyszła włoska Addis-Abeba będzie miała niewiele co wspólnego z dawną stolicą Negusa. Włosi projektują zbudowanie wspaniałego miasta - ogrodu na 200 tys. ludzi. Miasto podzielone będzie na szereg dzielnic otoczonych parkami, a mianowicie: dzielnicę handlową, mieszkań, gmachów oficjalnych, willową, wystawowo-hotelową oraz z konieczności „czarne ghetto". Addis-Abeba ma być miastem wolnym, jednakże posiadać będzie szereg na swych krańcach położonych fortyfikacyj, które obronić ją mają przed wszelką napaścią. Większość tych prac ma być gotową już w następnym roku, a całość w ciągu najbliższych lat 5-ciu.

Siedem frontów wojennych w Hiszpanii
Lakoniczny rzut oka na obecną sytuację

Obecna sytuacja w Hiszpanii, po dwumiesięcznej prawie walce, pozwala już zakreślić w grubszych rzutach ustalenie się pewnych frontów. Wprawdzie pod koniec drugiego miesiąca walki przybrały na sile, tak, że zmiany następują dość szybko, nie mniej musi się mówić o tych odcinkach, jako prawie niezależnych od siebie rejonach, w których toczą się walki, często ze zmiennym powodzeniem.

PÓŁNOCNY FRONT IRUN - SAN-SEBASTIAN.

Walczą tu wojska gen. Mollo przeważnie z milicją oraz Baskami Ostatnio odniesiono duże sukcesy, po zdobyciu tych dwu miejscowości razem z fortami, gdzie w ręce wojsk powstańczych wpadło dużo dział oraz sprzętu wojskowego, lecz bardzo mało amunicji. Oddziały gen. Mollo są kierowane obecnie na Bilbao, niezmiernie ważny punkt oparcia na północy, od którego zajęcia zależy dostanie w swe ręce wszystkich północnych prowincyj — Rządowcy mają w tych stronach około 40.000 ludzi skoncentrowanych, lecz podobno panuje tam brak broni i amunicji.

PÓŁNOCNY — ZACHÓD OVIEDO.

Zacięte walki toczą się o Oviedo. Wojska powstańcze starają się za wszelką cenę utrzymać ten punkt, który jest kluczem do zdobycia Bilbao od zachodu. Pod Oviedo walczy 10.000 górników, ktorzy po wzięciu Oviedo mogliby być rzuceni na obronę Bilbao, gdzie znajdują się fabryki broni i duże zapasy surowców.

PÓŁNOCNY FRONT MADRYCKI.

To szlaki napoleońskie, tak dobrze znane nam Polakom. Na przełęczy Samosierry i Leon wojska powstańcze utrzymują pozycje na południowych stokach, pod Navaserrada i Navalperal przełęcze znajdują się w mocnym posiadaniu czerwonej milicji Zatrzymanie marszu wojsk powstańczych uniemozliwiło wojskom rządowym oraz milicji zamienienie wszystkich dróg, wiodących do Madrytu, w międzyczasie w jedną dużą fortyfikację. Szczególnie silnie zostały umocowane pozycje pod Torrelodens i La Cabrera.

MADRYCKI FRONT ZACHODNI.

Na tym odcinku w tej chwili Madryt jest poważnie zagrożony. Piędź po piędzi zdobywają tu wojska gen. Franco i pułk Yaques. Najzacięcsze walki toczą się o Talaevra, miejscowość położoną nad rzeką Tajo.

Sytuacja dla powstańców stała się trudniejsza od chwili, gdy dowództwo nad wojskami rządowymi objął doświadczony gen. wojsk kolonialnych w Marokko, Asonico Torrado i gdy przybyły posiłki czerwone w sile 17.000 ludzi.

TOLEDO.

Los 1200 kadetów, oraz obrońców Alcazaru wydaje się prawie przesądzony. Bronią się jeszcze, wyparci z zamku w pozostałych częściach fortecy.— Wojska gen. Franco, maszerujące doliną Guadiana przez Lognosan w kierunku Sierra Guadelupe, nie mogą nadążyć na czas. Kolumny pułk. Yague zostały z konieczności skierowane na północ, aby przyśpieszyć upadek Madrytu. Załoga Alcazaru została pozostawiona sama sobie.

PÓŁNOCNY — WSCHÓD. SARAGOSSA.

Wojska rządowe zawzięcię prą na Saragossę. Wojska powstańcze, dowodzone na tym odcinku przez generała Cabanella, licząc 5000 ludzi, lecz zajmują bardzo długi front od Jaca aż do Ternel. Saragossa blokuje poważnie połączenie miądzy Madrytem a Katalonią i dlatego wojska rządowe za wszelką cenę chcą przełamać front powstańczy. Powstańcom od wschodu grozi poważne niebezpieczeństwo, ponieważ katalońskie milicje wtargnęły do Huesce. Natomiast od strony Madrytu wojska rządowe zostały zatrzymane pod Medinacelli. Walki toczą się bardzo zacięcie i ze znamiennem powodzeniem.

FRONT POŁUDNIOWY.

Wojska powstańcze przywróciły wprawdzie komunikację kolejową pomiędzy Cordobą a Grenadą, lecz na południe cała połać kraju, wybrzeża morza Śródziemnego, aż do Estepona, znajduje się w ręku wojsk rządowych. Malaga jako główna baza wojsk rządowych, stanowi na tym odcinku cel operacyj powstańców. Generał Franco jest stale zagrożony akcją wojsk rządowych z Andaluzji, dlatego może posuwać się bardzo wolno.

Tętno chwili

CHODZI O TEN NAJWAŻNIEJSZY SKOK...

Mamy duże możliwości przyjścia z pomocą życiu gospodarczemu przez dokonanie reformy podatkowej (sprawa świadectw przemysłowych, sprawa podwójnego opodatkowania, sprawa scalenia podatków itd.), przez likwidację przerostów etatyzmu (choćby tylko zrealizowanie programu równości przedsiębiorstw państwowych z prywatnymi), przez usuwanie prohibicyjnych opłat (np. prohibicyjnej opłaty od nieruchomości), przez obniżki akcyzowe (np. od piwa), przez obniżki cen monopolów, przez premie dla inwestycyj przemysłowych, przez reformę ubezpieczeń społecznych, od wielu lat zapowiadana, przez uzdrowienie rynku pieniężnego i giełdowego (chodzi zwłaszcza o rynek akcyjny), przez usuwanie ograniczeń antyinwestycyjnych (kartelowych) w przemyśle przez usuwanie zbędnych utrudnień w rzemiośle, skasowanie zbędnych ustaw, zbędnych okólników, zbędnej reglamentacji i kontroli.

Mamy przed sobą realizację programu budowy dróg, programu motoryzacyjnego i elektryfikacji kraju, które wysunąć się powinny na pierwsze miejsce w opracowanym obecnie planie inwestycyj publicznych.

Mamy możliwości uruchomienia poważnych sum stezauryzowanych kapitałów, które niewątpliwie wypłyną przy ogólnej stabilizacji stosunków i przy ruchu zwyżkowym, opartym na solidnych podstawach. Właściwe, ostrożne podejście do tego wielkiego zagadnienia, zawiera wielkie możliwości ruchu zwyżkowego na przyszłość.

Mamy pewne możliwości zliberalizowania kredytu i rozbudowy naszych podstaw kredytowych — w atmosferze zaufania i stabilizacji.

Mamy wreszcie nadarzające się dziś możliwości rozbudowy naszych stosunków handlowych ze światem na tle wybitnej poprawy światowych rynków rolniczych. Jako kraj rolniczy mamy teraz poważny atut w ożywianiu wzajemnej wymiany towarowej, która może wzmocnić tętno naszego życia gospodarczego.

Jednym słowem mamy przed sobą wszystkie możliwości pobudzenia koniunktury jeszcze niezużytkowane. Dotychczasowa poprawa miała charakter samorzutny i samoczynny, częściowo na tle bodźców i zwyżek przychodzących ze świata. Obecnie czas nadszedł na „skok wzwyż". Tyły są zabezpieczone, przeddpole całkowicie oczyszczone.

Chodzi tylko o ostrożne i pewne wykonanie tego skoku.

(J. K. C.).

Drugi proces trucicielski w Sosnowcu

Młodociany wyrostek wskazuje moralnego sprawcę zbrodni

Wczoraj w sądzie okręg. w Sosnowcu rozpoczął siz zapowiedziany przez nas sensacyjny proces trucicielski, żywo przypominający potworną zbrodnię Pawła Grzeszolskiego. Na ławie oskarżonych pod zarzutem otrucia rodziców i rodzeństwa zasiadł mieszkaniec wsi Chlina w pow. olkuskim 17-letni Henryk Witkowski.

Tło tej ponurej zbrodni przedstawia się następująco:

Witkowski był znanym we wsi nicponiem nie chciał pracować i dlatego wyrzucony został z domu. W jakiś czas potem, kiedy cała rodzina Witkowskich z wyjątkiem brata oskarżonego, Ignacego, udała się do kościoła, oskarżony wszedł chyłkiem do mieszkania i prosił brata o posiłek. Od dłuższego już czasu tułał się o głodzie i chłodzie po okolicznych lasach.

Ignacy Witkowski odmówił prośbie brata, a wówczas ten zbliżył się do kuchni i do garnków, w których gotowało się pożywienie, wsypał arszeniku.

Po powrocie z kościoła i spożyciu obiadu Witkowscy dostali gwałtownych torsyj.

Najbardziej rozchorowała się matka oskarżonego Marianna, która po kilkugodzinnych męczarniach wyzionęła ducha.

Śmierć Witkowskiej i ciężkie objawy chorobowe u reszty rodziny zainteresowały władze śledcze, które zarządziły przeprowadzenie sekcji zwłok zmarłej. Wówczas zbrodnia wyszła na jaw. Matkobójcę aresztowano.

Przesłuchany Witkowski przyznał się do winy. W odpowiedzi swej wyznał, iż zbrodni dopuścił się z zemsty. W toku badania wyszła ponadto na jaw nowa okoliczność, mianowicie — jak twierdził Witkowski, do zbrodniczego czynu namówił go kompan jego 26-letni Maksymilian Nowak.

Pałając nienawiścią do swej rodziny, która wykluczyła go ze swego grona i idąc za radą złego przyjaciela Witkowski kupił trucizny i popełnił zbrodnię.

Akt oskarżenia objął zatem również osobę moralnego sprawcy zbrodni, Nowaka. Po wywołaniu sprawy i stwierdzeniu iż współskarżony Nowak nie stawił się na rozprawę, wobec odbywania ćwiczeń wojskowych, sąd sprawę odroczył.

Ku uwadze prezydentów miast Zagłębia

Jak wielkie znaczenie dla gospodarki społecznej mają dobrze zastosowane inwestycje publiczne, wskazał na to prezydent m. st. Warszawy min. St. Starzyński w dyskusji na naradzie informacyjno - gospodarczej.

„Budownictwo prywatne, zwłaszcza nie kredytowane — mówił prezydent St. Starzyński — rozwija się tylko przy ulicach urządzonych, jak Grochowska, Puławska itd. Jak wielki wpływ na rozwój inwestycyj prywatnych mają inwestycje uliczne, świadczy, że na przebudowę ul. Grochowskiej zużyto 30 tysięcy dniówek, a na 30 kamienic w ciągu roku tam zbudowanych — 270 tys. dniówek.

„Jedna złotówka wydana na ulicę wciągnęła do obrotu 9 złotówek prywatnych“.

——o-O-o——

Chciały odbić aresztanta

Ulica Krakowska w Będzinie była widownią bezprzykładnego zajścia między doprowadzanym do więzienia aresztantem Janem Pawłowskim (Będzin, Krakowska 7), a konwojującymi go eskortantami.

Przechodząc w asyście posterunkowych koło swego domu Pawłowski rzucił się nagle do ucieczki. Między uciekinierem a policjantami wywiązała się walka, w której wzięły udział matka Pawłowskiego, Anna i siostra Janina. Zamierzały one odbić Pawłowskiego.

Zajście to znalazło epilog przed sądem okręg. w Sosnowcu na wczorajszej rozprawie.

Pawłowski skazany został na 7 mies. więzienia, matka zaś jego i siostra na 3 mies. aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

——ssss——

Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej

to szczyt wymogów technicznych i akustycznych

Rozwijająca się szybko radiofonia polska ma do spełnienia coraz to nowe zadania, zmierzające do usprawnienia jej pracy. Jednym z niezmiernie ważnych zagadnień jest kwestia budowy własnych gmachów; umożliwia to rozmieszczenie odpowiednich lokalów według własnych potrzeb oraz urządzenie studiów według najnowszych wymogów technicznych i akustycznych.

Nowy, piękny, o nowoczesnym charakterze dwupiętrowy gmach rozgłośni katowickiej wzniesiony zostanie przy zbiegu ulic Ligonia i Królowej Jadwigi.

Budowa rozpocznie się jeszcze w sezonie jesiennym bieżącego roku, zaś w roku przyszłym rozgłośnia katowicka pracować już będzie w nowej siedzibie.

Gmach wybudowany zostanie w myśl najbardziej nowoczesnych wymagań techniki i akustyki radiowej. Zasadniczo składać się będzie z dwuch oddzielnych zupełnie partyj. Pierwsza pomieści reprezentacyjny hall, poczekalnię, biura dyrekcji, administracji, wydziału technicznego itp., druga zaś, ściśle odizolowana akustycznie—studia nadawcze. Ta część budynku obejmująca jedno studio duże i jedno sale, trzy pokoje — studio dla prelegentów i speakerów, amplifikatornię i pokój reżysera akustycznego t. zw. mixera stanie na osobnych fundamentach.

Studia wyposażone zostaną doskonale i śmiało będą mogły rywalizować z nowoczesnymi, zagranicznymi broadcastinga.mi. Duże studio o 20 mtr. długości, 12 szeroości i 8 wysokości zaopatrzone zostanie w scenkę dla solistów zaś podłogę, wyłożoną masą ksylolitową zaprojektowano w formie szerokich, wznoszących się stopniowo schodów, celem należytego rozmieszczenia orkiestry i dzięki temu utrzymana jaknajbardziej pełnego, najbardziej czystego odbioru produkcyj orkiestrowych. Mury pokryte zostaną specjalną izolacją budowlaną, przez obłożenie ich płytami insulitowymi. Poza tym studia, o kształcie trapezu, posiadać będą specjalne izolacje akustyczne. Bardzo ważną kwestię stanowi rozwiązanie wentylacji i ogrzewania studiów według nowoczesnych systemów, eliminujących najdrobniejsze szmery, któreby zakłócić mogły spokój w czasie nadawania audycyj.

Odizolowanie studiów nadawczych od wstrząsów dochodzących z ulicy, oraz doskonałe wyposażenie techniczne sprawi że rozgłośnia katowicka będzie pierwszą stacją polską, rozporządającą wzorowym lokalem. W części biurowej znajdzie również pomieszczenie sala prób.

Wreszcie w suterynach wybudowany zostanie nowoczesny schron przeciwlotniczo - gazowy.

Dadać jeszcze należy iż projekt nowej rozgłośni katowickiej uzyskało Polskie Radio drogą konkursu, w którym zwyciężył architekt katowicki inż. Tadeusz Łoś.

Proces apelacyjny Grzeszolskiego

odbędzie się 23 października w Warszawie

Jak donosiliśmy kilka dni temu afera trucicielska Pawła Grzeszolskiego nie przestaje interesować opinii publicznej.

Podaliśmy już, iż w ubiegłym tygodniu sąd apelacyjny w Warszawie gdzie obecnie znajdują się akta sprawy, rozstrzygnął już kwestię postawionych wniosków w skardze apelacyjnej przez obrońcę Grzeszolskiego adw. H. Ostrowskiego i sprawa dojrzała już do rozstrzygnięcia w tym sądzie, jako instancji odwoławczej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że termin procesu przeciwko „trucicielowi Zagłębia“, wyznaczony został na 23 października br. Proces ten odbędzie się w Warszawie a nie, na sesji wyjazd. w Sosnowcu, jak o to prosiła obrona.

Wobec tego, że adw. H. Ostrowski (senior) w związku ze skazaniem go za obrazę rządu, pozbawiony został praktyki adwokackiej i mimo, iż wyrok ten nie jest prawomocny złożył oświadczenie, że nie będzie osobiście bronił. W sprawach w imieniu Grzeszolskiego stawać będą brat i syn adw. H. Ostrowskiego, posiadający wspólną kancelarję adwokacką w Warszawie

3 mil. zł. długu skreślono Dąbrowie

Staranie o dalsze umorzenie długów

Prezydent m. Dąbrowy Trzęsimiech wrócił wczoraj z Warszawy, gdzie odbył konferencję w sprawie oddłużenia miasta.

Ogólne zadłużenie miasta wynosi 5 milionów 352 tysięcy.

Centralna komisja oddłużeniowa skreśliła z tej sumy z górą trzy miliony złotych.

Zarząd miejski czyni starania, aby dodatkowe skreślenia oddłużeniowe ogólnego zadłużenia miasta poczyniła wojewódzka komisja oddłużeniowa. Sprawa ta jest na dobrej drodze i w najbliższych dniach zostanie zdecydowana.

RADIO

Sobota, 19 września.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50 Muzyka z płyt gramof. 7.20. Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.30. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03. Dziennik południowy. 12.23 Koncert ze Lwowa. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Przerwa. 14.50 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45. Ze śpiewem przez Polskę. 16.00 Uroczyste otwarcie nowej rozgłośni we Lwowie. 16.45. Stolice państw Bałtyckich — odczyt. 17.50. Pustynia Błędowska — pogadanka. 18.10. Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. kapeli ludowej. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00. Koncert reprez. rozgłośni lwowskiej 21.30 Sprzedam kamień — humoreska radiowa. 22.15. Koncert orkiestry kameralnej. 24.00. Program lokanly dla Warszawy

KATOWICE

Sobota, 19 września.

6.00. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03. Płyty gramofonowe. 7.30 Program na dzisiaj. 7.35. Parę informacyj. 8.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.03. Życie kulturalne Śląska. 12.10. Wiadomości bieżące. 13.15. Koncert życzeń. 14.30. Fragmenty operowe 15.30 Ogrodnik śląski — pogadanka. 17.00. Nowości z płyt gramofonowych. 18.00. Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci. 18.25. Raubszycy w Beskidzie — opowiadanie. 18.35. Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 20 września.

8.00 Sygnał czasu, 8.05 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.40 Koncert chóru. 10.00 Nabożeństwo. 11.45 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Co kto lubi. 13.00 Twórcza kontemplacja. 14.45 Programy lokalne. 15.30. Wieś miastu. 16.00 Swojskie melodie 17.00 Koncert muzyki kościelnej. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 1000 taktów muzyki. 20.20 Co czytać? 20.35 Przegląd polityczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 Transmisja z Nowego Jorku. 21.30 Na wesołej lwowskiej fali. 23.00 Programy lokalne

——HH——

Tajemnicza śmierć wynalazcy

Donoszą z Piotrkowa:

Suchy komunikat policyjny doniósł o wypadku na linii kolejowej Warszawa — Katowice pod Piotrkowem o czym informowaliśmy — w którym rzekomo wskutek wypadnięcia z wagonu poniósł śmierć urzędnik państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, Leopold Urbanek.

Początkowo przypuszczano, że Urbanek udał się do Warszawy na mecz Polska — Niemcy, później jednak okazało się, że przybył do Warszawy na wystawę metalowo - elektrotechniczną, na której wystawił swój wynalazek.

Obecnie podjęto dochodzenie, czy śmierć Urbanka była przypadkową, czy też zachodzi tu fakt zemsty ze strony konkurenta, albowiem wynalazek śp. Urbanka był wyróżniony i nagrodzony na wystawie.

Czy była to zbrodnia wykaże dalsze śledztwo.

KRONIKA

Sobota 19 Wrzesień

Dziś: Januarjusza
Jutro: Eustachiusza
Wschód słońca: 6.08
Zachód słońca 5.37

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 specjalne przedstawienie dla starszej młodzieży szkolnej (od klasy czwartej). Dana będzie znakomita komedia T. Rittnera pt. „Głupi Jakub".

Bilety od 25 gr. do 70 gr. do nabycia w ... ucelarii teatru. Od godz. 15-ej w kasie teatru. Telefon 2.03.

Wieczorem o godz. 20.30 świetna komedja A. Savoira pt. „8-ma żona Sinobrodego", w której zasłużone oklaski zbierają p.p.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Zawadzka, Cornobis, Erwan, Gołaszewski, Krotke i Kostrzyński. Sztuka ta dzięki zabawnej treści oraz pikantnemu humorowi, uzyskała jednogłośnie przychylne recenzje prasy i utrzyma się z pewnością przez wiele wieczorów na afiszu.

Bilety od 25 groszy do nabycia w firmie W. Czechowski.

—×—

KRONIKA OGOLNA

— DO CZĘSTOCHOWY. W niedzielę, dnia 11 października wyruszy organizowana przez ligę katolicką w Katowicach tradycyjna pielgrzymka śląska do Częstochowy na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.

Dla wygody uczestników wyruszą 2 pociągi pielgrzymkowe. jeden pociąg z Katowic przez Szopienice, Sosnowiec ,a drugi z Hajduk przez Tarnowskie Góry. Wyjazd obydwuch pociągów w niedzielę rano powrót tego dnia wieczorem. Cena udziału, obejmująca przejazdy kolejowe i świadczenia pielgrzymkowe, wynosi od osoby 5 zł.

Uczestnicy z miejscowości oddalonych od 20 — 40 km. od stacyj wyjazdu pociągów pielgrzymkowych korzystają z indywidualnych 50 pr. zniżek dojazdowych i powrotnych.

Zgłoszenia do dnia 5 października przyjmuje:

Liga Katolicka w Katowicach: ul. Marsz. Piłsudskiego 58 tel. 306-52.

— „WABIK" NA NIEMCACH Sekcja dramatyczna koła podoficerów rezerwy w Niemcach w niedzielę, dnia 20 bm. w sali klubu odegra krotochwilę Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego pt. „Wabik" pod reżyserją A. Pająka Udział biorą czołowe siły miejscowych zespołów scenicznych. Początek o godz. 7 wieczorem

— ZABAWA W PARKU RENARDOWSKIM. W uzupełnieniu wiadomości podanej we wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia" o zabawie, mającej się odbyć w nadchodzącą niedzielę w parku Gwarectwa Hrabia Renard i loterii fantowej, donosimy, że organizatorem tejże jest chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności ... Sosnowca.

— FILM Z ŻYCIA PASTEURA W KINIE „PALACE". Na ekran kina „Palace" wchodzi wspaniały film, którego znaczenie kulturalne nie da się porównać ... niczem, co wyprodukowano dotychczas w kinematografii. Film o Pasteurze, daje widzowi głębokie przeżycia, równocześnie w najpopularniejszy sposób bogaci zasób jego wiedzy. Odbywa się to jakby mimochodem, niepostrzeżenie i ten rapsod bohaterski o walce Pasteura z mikrobami przemawia do każdego, nawet do człowieka, którego nie zainteresowałaby najbardziej frapująca książka napisana na ten temat.

Tajemnica niepospolitej wartości tego filmu tkwi w jego dramatycznej budowie Ten dramat, wcielony w życie Pasteura jest prawie autentyczny.

Rolę Pasteura odtwarza Paweł Muni. Nie jest to gra lecz wżywanie się w postać prawdziwego człowieka. Najciekawsza kreacja jaką widziało się od wielu lat

„Pasteur", to jeden z tych nielicznych filmów, które należałoby pokazać wszystkim od lat 10 do 90-ciu.

Zbrodniczy instynkt młodego pastucha

Straszna scena na polach pod Chruszczobrodem

Na polach pod Chruszczobrodem w pow. zawierciańskim, rozegrała się krwawa walka między dwoma pasącymi bydło chłopcami: Marianem Porębskim, lat 16, z Wojskowic Kościelnych, i jego rówieśnikiem Stanisławem Kleszczem, z Chruszczobroda.

Porębski, czując nienawiść do Kleszcza, wykorzystał moment gdy nikogo nie było w pobliżu i wszczą wszy bójkę z Kleszczem, zadał mu dziesięć ran scyzorykiem. Kiedy Kleszcz dawał jeszcze słabe oznaki życia, uderzył go jeszcze kilkakrotnie kastetem po głowie, poczem rzucił swą ofiarę do pobliskiej rzeki.

Bezwładne ciało Kleszcza poczęło tonąć. Dopiero wówczas odezwało się w młodym zbrodniarzu sumienie, tak iż skoczył do rzeki i tonącego z wody Kleszcza wyciągnął.

Na skutek doznanych ran na ciele, Kleszcz po dwuch miesiącach zmarł.

Porębski stanął wczoraj przed sądem okręg. w Sosnowcu i wobec jego nieletniego wieku oraz stwierdzonego przez lekarzy niedorozwinięcia umysłowego, skazany został na zamknięcie w zakładzie poprawczym.

Z CZELADZI

Wspaniała fortuna spadkowa

Przed kilku tygodniami zmarł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej Ks. Rączaszek, który pozostawił po sobie spory majątek.

Jako spadkobiercy majątku po zmarłym księdzu zostali brat jego p. M. Rączaszek z Czeladzi oraz dalsza rodzina.

Początkowo nikt nie wiedział, jaki jest stan majątku po zmarłym księdzu

Dopiero obecnie, jak nas informują nadeszła wiadomość od konsula polskiego w Ameryce, że majątek ten oceania się na 100 tys. dolarów to jest na sumę z górą pół miliona złotych

Trzy ciosy sztachetą w głowę

Wieś Bobrowniki zalarmowana została głośną awanturą, która zakończyła się krwawym pobiciem P. Filipczyka z Bobrownik. W nocy, gdy Filipczyk opuścił piwiarnię p. Pierzchały i wracał w towarzystwie swych kolegów do domu zaczepiony został przez J. Blocha, St. Misieslkiego, J. Ferdyna i St. Surowca.

Filipczyk wobec przeważającej siły napastników postanowił ratować się ucieczką do mieszkania swego znajomego Chudeckiego.

Zanim zdążył zamknąć drzwi na klucz, do mieszkania Chudeckiego wpadł za nim St. Misielski i trzykrotnie uderzył go w głowę sztachetą, nabitą gwoździami.

Filipczyk upadł nieprzytomny na podłogę i zalał się krwią. Epilog krwawej bójki rozegrał się przed sądem w Czeladzi.

Misielski został skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Zebrania

Kierownictwo sekcji ekonomiczno-społecznej Koła Młodzieży Pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim zapisanym na listę uczestnikom wycieczki do Polskiego Radia w Katowicach, że **zbiórka wycieczkowiczów wyznaczona została na godzinę 11.20 w hali dworca osobowego w Sosnowcu (przy wyjściu na peron dla osób z biletami III kl.) na niedzielę, dnia 20 bm.**

Kierownictwo prosi o punktualne przybycie na miejsce zbiórki. Osoby nie zapisane na listę w wycieczce udziału wziąć nie mogą.

* * *

Jutro o ogdz. 11-ej w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 ul. Marii Konopnickiej nr. 36 w Dąbrowie odbędzie się zebranie w sprawie założenia Spółdzielczej Szatni Teatralnej Zagłębia Dąbrowskiego, na które zaprasza się delegatów wszyst. organizacyj działających na terenie powiatu będzińskiego. Zw. Teatrów, Chórów i orkiestr ludowych.

* * *

Dnia 20 bm. o godz. 9-ej rano odbędzie się **walne zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Grodźcu.**

Lokal związku mieści się przy ul. Konopnickiej. Zebranie udostępnione również dla niezorganizowanych podoficerów

* * *

W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 9 rano w sali Kina „Casino" na Pogoni przy ul. Mariackiej nr. 1 odbędzie się **ogólne zebranie robotnicze zwołane przez Związek Metalowców i Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu**, na którym referaty gospodarcze wygłoszą sekretarze tych **Związków Ogrodowicz** i Rzepa.

* * *

Dziś o godz. 6 wieczorem w sali ratusza w Sosnowcu odbędzie się organizacyjne **zebranie komitetu „Tygodnia szkoły powszechnej".**

* * *

Dnia 22 bm. o godz 6.30 w sali domu społecznego w Sosnowcu odbędzie się **posiedzenie komitetu obchodu 30-lecia jubileuszu powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu.**

Z życia Związku Strzeleckiego w Zagłębiu

Kierownictwo powiatu, wyznaczone przez władze podokręgowe w Katowicach w składzie: prezydent miasta J. Kaczkowski — kierownik, komendant Z. Nowara. (wyszkolenie i propaganda). W. Szenk — zastępca kierownika, St. Abratański (administracja i prasa), J. Puchalski — (gospodarka pieniężna i materiały), prof. F. Rrzadkowski — wychowanie obywatelskie, J. Placek — akcja orląt, wicestarosta H. Heynar — koło przyjaciół Z. S., F. Pierzchałowa — kierowniczka pracy kobiet, komendantka E. Gallotówna, oraz zastępcy Z. Szpineter, F. Hamankiewicz w okresie 3-ch miesięcznym odbyło szereg posiedzeń i lustracyj w oddziałach, realizując programy wyszkoleniowe i gospodarcze, zatwierdzone przez ostatni powiatowy zjazd delegatów w Sosnowcu

Przeszkolono więc oficerów, komendantów, komendantki i kadrę instruktorską na kursach, obozach, kilkudniowych ćwiczeniach terenowych uzupełniając stan jej nowym elementem z szeregów ćwiczących. Oddziały przeprowadziły rekrutację członków i rozpoczęły rok szkolny p. w. w myśl wytycznych władz wojskowych. Dla zasilenia oddziałów w mundury, sprzęt i pomoce świetlicowe zostana zorganizowane imprezy dochodowe na terenie powiatu będzińskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Sosnowcu odprawa prezesów. komendantów komendantek oddziałów pod przewodnictwem zastępcy kierownika W Szenka i przy udziale komendantów p. w. por. W. Nowakowskiego, por. L. Ślósarczyka, inspektora szkolnego S. Luchowca i przedstawicielki podokręgu J. Dawidsonówny. W czasie całodziennej odprawy członkowie kierownictwa: W Szenk, prof. F. Rzadkowski, J. Placek, S. Abratański, E. Gallotówna, komendant Z. Nowara zapoznali prezesów i komendantów z zamierzeniami kierownictwa, wytycznemi dla oddziałów i zarządzeniami władz zwierzchnich, zmierzającymi do usprawnienia działalności przez odpowiedni dobór zespołów kierowniczych, członków ćwiczących, systematyczne realizowanie przesyłanych programów i zarządzeń

Powiatowy komendant p. w. por Nowakowski omówł przysposobienie wojskowe w oddziałach, do którego zgłaszani są wszyscy członkowie przedpoborowi. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele oddziałów poruszając szereg spraw odministracyjno - gospodarczych.

Pieśnią organizacyjną „Hej, strzelcy wraz..." uczestnicy zakończyli obrady.

W dniu 20 bm. Towarzystwo Przyjaciół Z. S. przeprowadzi kwestę na terenie całego powiatu będzińskiego, przeznaczając uzyskane ofiary na zasilenie oddziałów strzeleckich w mundury i pomoce świetlicowe.

Robotnicy sezonowi w zarządzie miasta

Wczoraj zgłosiła się do wiceprezydenta Almstaedta delegacja robotników sezonowych.

Delegacja prosiła p. wiceprezydenta aby poparł u władz wojewódzkich wysunięte przez robotników żądania dotyczące podwyżki płac oraz nie redukowania tych robotników, którzy nie przepracowali 104 dni.

Żądania te delegacja robotników sezonowych złożyła w województwie jeszcze w ub. miesiącu.

Wicepr. Almstaedt przyrzekł delegacji ze sprawą tę się zajmie i w miarę możności będzie starał załatwić ją pomyślnie.

——0000——

„Odstąpię narzeczoną za 7 zł."

Przed kilku dniami ukazała się w jednym z pism stołecznych notatka z Radomia, że Majer Rubman odstąpił swą narzeczoną Salę Zelkerównę przyjacielowi za 7 zł. Notatkę przeczytała panna Zelkerówna i między narzeczonymi doszło z tego powodu do konfliktu. Zelkerówna zgodziła się na tę transakcję pod warunkiem, że zostanie przeprowadzona dyskretnie.

Gdy jeden z przyjaciół narzeczonego, Honig Lieberman, udał się do mieszkania Zelkerówny aby nieporozumienie między narzeczonymi załagodzić ta myśląc w pierwszej chwili że to jest Rubman, chlusnęła mu w oczy kwasem siarczanym. Lieberman swoje dobre chęci pogodzenia narzeczonych może przypłacić utratą wzroku, albowiem dotąd jeszcze nie widzi.

Z ZAWIERCIA

Rozpoczęcie roku wyszkoleniowego w Związku Strzeleckim

Dłuższy okres wakacyjny strzelców zawierciańskich skończył się. Onegdaj odbyło się rozpoczęcie nowego roku wyszkoleniowego. W świetlicy własnej przy ul. Pomorskiej zgromadzili się przede wszystkim strzelcy ćwiczący, do których przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes oddziału p. Józef Czarnota. W przemówieniu swym podkreślił on, że z nowym rokiem szkolnym strzelcy ze zdwojoną siłą i energią zabrać się mają do czynnej pracy w szeregach organizacyjnych, albowiem na strzelców, jako na spadkobierców cnót żołnierskich strzelecko - legionowych zwrócone są oczy całego miejscowego społeczeństwa.

Przyznać trzeba, że Związek Strzelecki który istnieje tu już 15 lat zdołał silnie wyrobić sobie wśród miejscowego społeczeństwa jak najlepszą opinię.

Następnie przed frontem odczytane zostały specjalne rozkazy. W kilka minut później odbyła się zbiórka oddziału żeńskiego, stanowiącego obecnie z oddziałem męskim jedna całość organizacyjną. Do zgromadzonych licznie strzelczyń przemówienie okolicznościowe wygłosił również prezes J. Czarnota zachęcając strzelczynie do nowej wytężonej pracy w szeregach strzeleckich

Po zbiórkach oddziałów ćwiczących odbyło się plenarne posiedzenie zarządu, na którym omówiono i załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych i finansowo-gospodarczych. Między innymi ustalono, że zbiórki oddziału męskiego odbywać się będą 2 razy w tygodniu w świetlicy własnej przy ul. Pomorskiej, również 2 razy w tygodniu odbywać się będą zajęcia oddziału żeńskiego. Ustalone również zostały dni zajęć orląt męskich i żeńskich — Posiedzenia zarządu odbywać się będą co dwa tygodnie w piątki. Zajęcia z zakresu wychowania obywatelskiego rozpoczną się zasadniczo z dniem 1 października. — Opracowanie specjalnego programu wychowania obywatelskiego powierzono prof Solarskiemu.

Podkreślić należy, że związek strzelecki jest na terenie Zawiercia silną organizacją. Łączna ilość jego członków wynosi paręset osób obojga płci, a rekrutują się oni ze wszystkich warstw społeczeństwa. Ostatnio szczególną uwagę zwraca się tu na młodzież, która opuszcza mury szkół powszechnych. Przy oddziale istnieje już silny i doskonale rozwijający się oddział „orląt" męskich, których zresztą widzi się bardzo często na wszystkich wystąpieniach publiczno - społecznych Orlęta szkolone są według specjalnych programów, dostosowanych nie tylko do ich wieku, ale i do poziomu umysłowego. Nie źle rozwija się również oddział orląt żeńskich.

Stwierdzić trzeba, że tutejszy oddział strzelecki bierze bardzo żywy udział we wszystkich przejawach życia społecznego, nie omija również nigdy żadnej imprezy o charakterze sportowym, zresztą o tym najlepiej świadczyć mogą liczne nagrody i dyplomy zdobywane corocznie przez drużyny oddziału.

Z nowym rokiem szkolnym komendantką oddziału żeńskiego mianowana została p. Helena Rybakówna, komendantem oddziału męskiego, na miejsce p Gutały, mianowany został p. Gawa.

(o) **DZIECI ZAPRÓSZYŁY OGIEŃ.** We wsi Lgota pod Wolbromiem spłonął dom i zabudowania gospodarcze Pawła Pasieca. Jak ustalono w dochodzeniu, ogień został zaprószony przez dzieci, bawiące się obok domu.

(o) **„JEJ TANCERZ W WOLBROMIU.** Teatr ziemi kielecko - radomskiej im. St. Wyspiańskiego z Kielc na otwarcie sezonu wystawi w Wolbromiu (w sali kina „Czary") w dniu dzisiejszym 3-akt. komedię p.t. „Jej tancerz"

(o) **SESJA SĄDOWA** Od 12—18 października trwać będzie w Olkuszu sesja wyjazdowa sosnowieckiego sądu okręgowego.

Rozpatrywane będzie kilkadziesiąt spraw o przestępstwa, popełnione na terenie powiatu olkuskiego

Sądzić będzie sędzia sądu okręgowego Leonidas Awakumow

(o) **ZA NIETAKT — 50 ZŁ. GRZYWNY.** Rebeka Panc, dentystka z Olkusza, skazana została przez starostwo olkuskie w drodze administracyjnej na 50 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za niewłaściwe zachowanie się w urzędzie starościńskim.

Pancówna stara się o zezwolenie na wyjazd do Sowietów

Z OLKUSZA

Wielka impreza sportowa w Wolbromiu

Związek Strzelecki przy fabryce gminy „Wolbrom", którego prezesem jest p. Minnicki, wykończył w tych dniach stadion sportowy, znajdujący się obok fabryki.

Stadion powstał na miejscu mokradeł przy pracy fizycznej obozu pracy Zw. Strzeleckiego i finansowym poparciu fabryki. Koszt budowy stadionu wraz z trybunami, szatnią itp. wynosi około 5 tys złotych.

Poświęcenie stadionu wraz z obeliskiem i tablicą ku czci Marszałka na skwerku przed stadionem, przewiduje się w dn. 4 października br. przy udziale władz wojewódzkich i powiatowych.

Poza tym na 3 i 4 października odbędzie się koncentracja oddziałów Zw. Strzeleckiego z całego powiatu wraz z imprezami sportowymi zaproszonych klubów sportowych ze Śląska i Miechowa.

Pogrzeb wyznawcy „kociej wiary"

Gorszące sceny towarzyszące konduktowi

Onegdaj w Olkuszu chowano jednego z wyznawców sekty t. zw. kociej wiary z przedmieścia Słowiki.

Dziwny ten kondukt bez emblematów religijnych prowadzony był przez wyznawców zmarłego w nakryciach na głowie przed trumną i przez wyznawców religii rz.-katolickiej z odkrytymi głowami — za trumną.

Wzdłuż całej drogi nie szczędzono konduktowi uwag, gwizdów i miauczenia ze strony widzów.

Po pogrzebie, już w domu na tle religijnym pobiły się dwie kumoszki, z których jedna (Bigajowa) musiała udać się do szpitala na opatrunek.

——XX——

(o) **KINO „ORZEŁ"** — dzisiaj „Oczy czarne"

(o) **ZGON PODRZUCONEGO DZIECKA.** Przed kilku dniami donosiliśmy o podrzuceniu niemowlęcia przez nieznaną matkę pod drzwi kancelarji szpitala olkuskiego. Niemowlę to było już chore i zmarło wczoraj.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

349.

Odkryłem wobec tych ludzi całą mą przeszłość, jak niegdyś Jakób Garaud swoją mi odsłonił... jak Amanda w Bois-le-Roi wyjawiła mi wszystkie swe myśli. Do kroć tysięcy piorunów!... pobiłem się własną bronią!

Właśnie gdy kończył powyższe słowa, zaskrzypiał klucz w zamku. Drzwi się otwarły i trzej gwardziści Paryża ukazali się w progu ze stróżem.

— Pójdź! — rzekł jeden z nich do Owidiusza.

— Gdzie mnie chcecie prowadzić i czego ode mnie żądacie?

— Zobaczysz... pójdź z nami.

Wszelki opór był tutaj niepodobny. Soliveau poddał się więc, czyniąc to mu rozkazano W kilka minut później wprowadzony został do gabinetu naczelnika policji, gdzie znajdował się już sędzia śledczy i dwaj znani nam agenci. Jeden z dozorców prefektury położył na biurku naczelnika, chustkę związaną na cztery węzły, w jakiej znajdował się flakon z kanadyjskim płynem, portmonetka, klucz i zegarek

— Oto, co znaleźliśmy — rzekł — przy tym człowieku.

Sędzia śledczy, któremu naczelnik policji podał nakreślone przez siebie notaty, zabrał głos.

— Nazwisko twoje? — zapytał.

— Piotr Lebrun — odrzekł Soliveau.

— Kłamiesz! — zawołał sędzia, patrząc mu w oczy.

Owidiusz odzyskał w oka mgnieniu całą swą zwykłą bezczelność.

— Ha! — zawołał tonem szyderczo zuchwałym — skoro pan sądzisz, iż jesteś lepiej powiadomiony o moim nazwisku, dlaczego pytasz mnie o to?

— Ty się nazywasz Owidiusz Soliveau!... — rzekł sędzia.

— Jeżeli się ono panu lepiej podoba, niech i tak będzie.

— Ja radzę ci porzucić tę minę fotrowską i odpowiadać poważnie.

— Każdy odpowiada jak umie. Powinieneś pan to wiedzieć. skoro tak dobrze znasz moje nazwisko.

Sędzia zaledwie zdołał pohamować wzburzenie.

— Nie pogarszaj twego położenia zachwalstwem — odrzekł spokojnie.— Jeżeli nie chcesz nam odpowiadać, to twój kuzyn Paweł Harmant za ciebie odpowie.

— Trudno... — pomyślał Owidiusz — widocznie tam nazbyt wiele mówiłem. Zagłębiłem się w kłopot po szyję. Daremnie chcieć się na raz z tego wydobyć.

— Urodziłem się w Dijon... — rzekł głośno. — Tu podał datę swego urodzenia, nazwisko ojca i matki. Wszystko to dobrze... — dodał — lecz w całej tej sprawie leży widocznie jakiś błąd, nieporozumienie. Zostałem uwięziony... badacie mnie, panowie, jak jakiego zbrodniarza, radbym wiedzieć za co i dlaczego?

— Dowiesz się pan za chwilę, jeżeli dotąd nie wiesz — odrzekł naczelnik policji — a teraz odpowiadaj:

— Paweł Harmant jest twoim kuzynem?

— Tak.

— Jesteś tego pewien?

— Jak to... czy jestem pewien?

— Kłamałeś więc w Gospodzie piekarzy, twierdząc, że twój kuzyn Harmant, umarł od dawna i że człowiek noszący dziś nazwisko Pawła Harmant inaczej się nazywa w rzeczywistości.

Owidiusz przekonywał się coraz bardziej, iż pod wpływem kanadyjskiego płynu, wyjawił tajemnicę. Mimo to postanowił bronić się do ostatka.

— Byłem mocno pijany — odpowiedział — i nie wiedziałem sam co mówię. Czyż można nadawać jakąś ważność zeznaniom bezprzytomnego człowieka?

— Zatem w obłędzie pijaństwa oskarżyłeś Elizę Perrin, roznosicielkę pieczywa, iż jest Joanną Fortier, zbiegłą z więzienia w Clermont?

— Jaką Joanną Fortier? — zapytał, udając nieświadomość.

— Tę, którą chciałeś zabić przy ulicy Git-le-Coeur, rzuciwszy na nią rusztowanie, której córkę również zamordować usiłowałeś przed kilkoma tygodniami.

Soliveau zbladł i zadrżał. Obecnie czuł się zgubiony bez odwołania.

— Kto ośmielił się powiedzieć coś podobnego? — wybełkotał, usiłując zwalczyć swą trwogę.

— Ci, przed którymi wygłosiłeś zeznanie.

— Jeszcze raz powtarzam, że moje słowa nie miały żadnego znaczenia... Byłem pijany.

— Pijany... wskutek tego płynu... — wyrzekł naczelnik policji, pokazując mu flakon przy nim znaleziony, w jakim pozostała jeszcze pewna część napoju indyjskiego. — Pijany, powtarzam, byłeś, użyciem tego płynu, jaki, przeznaczywszy dla Joanny Fortier, samego wypiłeś. Doktór Richard naczelny lekarz okręgu Sekwany, zna dobrze działanie tego niezwykłego napoju.

c. d. n.



198.

— Cóż po tym?

— Po jego odejściu dowiedziałem się, że człowiek, do którego przychodził, jest to Włoch, agent od pieniężnych interesów, podejmujący się windykacyj sum, umieszczania pieniędzy i innych tego rodzaju operacyj finansowych. Ów Agostini, jego to nazwisko, nie używa dobrej opinii w okręgu, gdzie zamieszkuje.

— Wziąwszy się zręcznie do rzeczy — mówiła siostra Maria — można by się było może dowiedzieć, jak dawno on zna Arnolda Desvignes.

— Na co nam się to przypada? — odparł Misticot.

— Może na nic... a może na wiele. Desvignes przez lat kilka w Indjach zamieszkiwał; w Paryżu od niedawna pozostaje. Gdyby jego stosunki z Agostinim sięgały dawniejszych czasów, możnaby się było może i wiele dowiedzieć, badając tego Włocha. Mówisz więc, że on nie ma dobrej opinii?

— Raczej powiedziećby trzeba, iż uważają go za łotra najniższego gatunku. Oto jego opinia.

— Można go więc przekupić... A więc wybadaj go i zapłać za każdą jego odpowiedź.

— Masz słuszność, siostro... Będę go się starał wypytać.

— Kiedy?

— Dziś... zaraz... nic odkładając.

— To dobrze... A teraz pożegnam cię, moje dziecię. Co rano będę tu wstępowała zapytać, czyś się co dowiedział. Bądź odważny, cierpliwy. Pomnij, że pracujemy oboje dla ocalenia mojej kuzynki.

— I ocalimy ją! Chyba bym nie był Misticotem, jak mnie nazywają! — zawołał podrostek, odprowadzając do drzwi zakonnicę.

Will Schott i Trilby nie stracili ani jednego wyrazu z tej całej rozmowy.

Scott zeskoczył z krzesła na ziemię.

— Zasłoń telefon... — rzekł do swego wspólnika i posłuchaj mnie... Ten komar pójdzie na ulicę Paon - blanc i będzie wypytywał Włocha Agostiniego... Kto jest ów Agostini i co może powiedzieć o naszym pryncypale, ja nie wiem. Nie można jednak pozwolić aby on poszedł do owego agenta, zanim o wszystkim nie powiadomimy naszego pana Desvignes... Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem.

— Czuwaj więc... Ja biegnę coprędzej!...

Tu, wyszedłszy z pośpiechem, wsiadł do fiakra.

— Na ulicę Le Pelletier nr. 24! — zawołał na woźnicę.

Fiakr potoczył się szybko.

Tego rana, jak powiedzieliśmy, w biurach bankowych Juliusza Verriere i spółka natłok był niesłychany. Od chwili, gdy wyszedł stamtąd Paweł Beraud, tłum nie zmniejszył się wcale.

Desvignes z Verrierem, nie chcąc się wydalać na chwilę, jedli śniadanie w swoim gabinecie.

Właśnie znajdowali się tam razem, gdy William Scott, w zniszczonym ubraniu jako mniemany Cordier, wszedł śmiało do przedpokoju, poprzedzającego bankierski gabinet i zażądał w mowie angielskiej widzenie się z Arnoldem Desvignes.

Arnold oddawna już wtajemniczył obu anglików w olbrzymie swe plany, pojmując dobrze, iż sam działać nie mógł, dał im poznać rzeczywisty stan rzeczy. Nie wątpił, że obietnica miliona zapewni mu absolutną wierność i posłuszeństwo obu eks-klownów z cyrku Fernando, których interesem było na teraz służyć mu, a nie zdradzać.

Jeden tylko Agostini nic nie wiedział o swoim kliencie, prócz tego, co on mu o sobie oznajmił. Nie obchodziło go to wcale, gotów był działać na ślepo, aby tylko sowicie został wynagrodzony.

Will Scott, przybywszy do biura, wyraził żądanie swoje po angielsku — Woźny, nie znając tego języka, zrozumiał jedynie nazwisko Arnolda Desvignes.

Łatany ubiór przybyłego nic świadczył pochlebnie o jego zamożności, ale do „Banku popularnego“ przybywała różna klientela, niejednokrotnie pod podartymi paltotami ukrywały się pugilaresy, dobrze pieniędzmi naładowane. Nie zwracając przeto uwagi na ubiór nieznajomego, woźny wszedł do banikerskiego gabinetu, gdzie na tę chwilę znajdował się sam tylko Verriere, jego wspólnik bowiem wyszedł do kasy.

— Panie... — rzekł woźny wchodząc — jakiś człowiek, anglik widocznie, żąda widzenia się z panem Desvignes.

— Niech wejdzie.

Will Scott ukazał się we drzwiach, a złożywszy ukłon bankierowi, wygłosił parę zdań w najczystszej mowie angielskiej.

— Nie znam angielskiego... — rzekł ojciec Ameli; pan Desvignes wróci za chwilę.

Tu ręką wskazał przybyłemu krzesło.

Scott usiadł, czekając niecierpliwie.

Kilka minut tak upłynęło.

Arnold wszedł wreszcie i za pierwszym rzutem oka poznał Will Scotta pod jego przebraniem.

— Ty tu? — zapytał po angielsku. — Cóż się stało?... Możesz mówić bez obawy, mój wspólnik nie zrozumie jednego wyrazu.

Scott opowiedział w krótkości podsłuchaną rozmowę u Trilbego.

— Ha! — zawołał Desvignes; — wiemy więc teraz, co snują ci ludzie Dobrze, żeś mnie powiadomił... Wyjdź i czekaj na mnie na rogu ulicy Paon-blanc.

Tu wyprowadził Scotta do przedpokoju.

— Czego chciał ów anglik obdarty? — zapytał Verriere swego wspólnika.

— Jest to amerykanin, z którym się kiedyś w Indjach poznałem. Natenczas znajdował się w lepszym położeniu, obecnie przyszedł mnie prosić o jaką pomoc dla siebie.

To mówiąc, Arnold wziął w rękę kapelusz.

— Wychodzę... — rzekł — muszę jechać do domu dla odszukania ważnych papierów, jakich wziąć z sobą zapomniałem, powrócę niezadługo.

Wyszedłszy na stację powozów, przywołał fiakra.

c. d. n.

(o) **WIECZÓR TOWARZYSKI Z TAŃCAMI** na cele LOPP, odbędzie się dzisiaj w salach resursy obywatelskiej w Olkuszu. Wstęp złoty.

(o) **DOMOWI KOMENDANCI OPLG.** W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Olkuszu w obecności inspektora wojewódzkiego komitetu LOPP. p. Pisarzewskiego z Kielc przeszkolenie t. zw. komendantów domów mieszkalnych i bloków w obronie przeciwlotniczo - gazowej. Ćwiczenia aplikacyjne prowadzone będą w myśl nowej organizacji OPLG. przez obwodowego instruktora p. Dobrowolnego i w związku z coraz większymi wymaganiami odnośnych władz dla zorganizowania społeczeństwa na wypadek wojny

Takie samo przeszkolenie przeprowadzone zostanie w Wolbromiu w październiku i Miechowie w listopadzie.

Udaremniony zamach samobójczy

Onegdaj, późnym wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo młoda mężatka Rajza Koenigsberg, zam. przy ul. Małobądzkiej w Będzinie.

Rajza Koenigsberg cierpi od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

Onegdaj pod wpływem silnego rozstroju nerwowego usiłowała ona wyskoczyć z 2 piętra z okna korytarza domu, w którym zamieszkuje.

Desperatkę zdołano jednak w porę zatrzymać i oddać pod opiekę rodziny.

—×—

Rupieciarnia w... żołądku

TRIEST. 18. 9. — W tutejszym szpitalu dokonano operacji chirurgicznej na Mario Tusco, w którego żołądku znaleziono: szereg przedmiotów żelaznych i stalowych, m. in. 15 kluczyków, 13 ołówków, z których dwa były automatyczne, 5 stylosów, 4 scyzoryki, kawałek szkła, 5 monet dwulirowych i mały łańcuszek do kluczyków

Operacja udała się a pierwszym pytaniem tego niezwykłego pacjenta było — czy znaleziono monety.

Mazdaznan — sekta okrutników

działa w Warszawie pod maską „Instytutu Odrodzenia“

Prasa warszawska zajmuje się obecnie szczegółowo działalnością zagadkowej sekty „Mazdaznan“, zalegalizowanej w Warszawie p. n. „Instytut Odrodzenia“. Na czele sekty stoją: dr. Hanisch i dr. Betherówna. Nazwisko tej ostatniej wymieniane było niedawno w związku z gehenną pewnej modej kobiety, porzuconj przez męża, a następnie podstępnie uznanej za obłąkaną.

Na temat działalności „Mazdaznanu“ ukazała się przed kilkoma laty napisana przez F. Polończyka (wyczerpana już w handlu) broszura p. t. „Zbrodnie Mazdaznanu“. Jak wynika z rewelacyj p. Polończyka

członkowie tej sekty spędzają cały czas możliwie samotnie.

Często w mieszkaniach osób, które należą do tej sekty, wiszą zasłonięte story w oknach po całych dniach i nocach. Nie udzielają się nikomu. Nie lubią podróży, przechadzek, sportu i zawsze unikają spotkania się z kimś obcym nie będącym członkiem sekty.

„Uczniowie“ odczuwają niechęć do pracy, spędzając cały czas w całkowitej bezczynności, siedząc często zupełnie nieruchomo i oczekując wskazówek nadawanych im drogą pośrednią przez „dyrektora“ tej sekty, dr. Hanischa. Przesyłanie i odbieranie tych wskazówek nazywa się u członków tej sekty „drogą głosów wewnętrznych“.

W pierwszym okresie przystąpienia do sekty członkowie jej zaczynają zwykle od postów, trwających do sześciu dni. Jednocześnie stosują różnego rodzaju ćwiczenia wstrzymujące oddech. i t. p.

Ciało, dręczone sztucznymi oddechami i osłabione postem staje się łatwo dostępne na emanacje wysyłane przez kierowników tej sekty

i w konsekwencji każdy „uczeń“ staje się posłuszny woli „mistrza“ lub „dyrektora“.

Sprawa odżywiania się gra w tej sekcie zasadnidza rolę: pożywienie musi wywołać w ciele nowe specjalne funkcje. „Uczniowie“ tej sekty, lub jak się często sami nazywają „synowie słońca“ spożywają przede wszystkim duże ilości różnych sałat, a szczególnie na ucztach sekciarzy podawany jest surowy seler w dużych ilościach.

Poza selerem ma również działać na gruczoły mech islandzki, który jest codziennie jako potrawa rytualna i zasadnicza, spożywany przez członków sekty na zebraniach.

Jako odżywka dla mózgu stosowana jest śmietana i tłuszcze wszelkiego rodzaju.

Żywienie się pest w sekcie „Mazdaznan“ funkcją, mającą w pierwszym rzędzie, wywoać różnego rodzaju wzmożone reakcje seksualne,

co im się, jak wykazała praktyka, niejednokrotnie udaje.

Zarówno pożywienie jak i gimnastyka wszelkiego rodzaju jest stosowana przez kilka lat. Uczeń, który przejdzie przez te wszystkie doświadczenia staje się prawdziwym członkiem sekty, któremu nie obce są „boskie płomienie“.

Członkowie tej sekty po kilku latach tych zabiegów popadają często w różnego rodzaju choroby psychiczne.

Jak wynika z zeznań b. uczniów Hanischa działalność tego „dyrektora“ odczuwali niejednokrotnie w czasie bezsennych nocy. Jedni zeznają iż pod czas bezsennej nocy odczuwali często wyraźne wbijanie kolca w każdy mięsień, co sprawiało im straszny ból. Innym rodzajem tortury jest, jak gdyby przykładanie płomienia do rąk, lub stóp. Najboleśniejsze jest uczucie jak gdyby „sparzenia mózgu“, który sprawia wrażenie, iż płonie, przez co człowiekowi odbierana jest całkowicie możność myślenia i poszukiwania ratunku.

Wlno przypuszczać, iż władze zainteresują się bliżej działanlością Mazdaznanu.

DWIE MATKI?

Zagadkowe uprowadzenie 8-letniej dziewczynki

Rzeszów i okolica poruszone zostały niezwykłym wypadkiem porwania 8 letniej Irenki Świratówny z domu matki we wsi Zwierzyca.

Do mieszkania Zofji Świratowej przybyły 2 kobiety w towarzystwie wyrostków.

Jedna z nich podała się za matkę dziewczynki, utrzymując, że dziecko oddała Świratowej tylko na wychowanie. Zażądała przeto oddania dziecka.

Gdy Świratowa z oburzeniem odmówiła — przybysze pobili ją, związali, i zakneblowawszy usta dziewczynki, uprowadzili ją.

Najdziwniejsze jest to, że kobieta, która porwała dziecko, pokazywała przed tym sąsiadom metrykę urodzenia dziewczyki i podawała się za żonę Świrata, podczas gdy Świratowa również posiada wszelkie dokumenty, stwierdzające, że dzieycyznka jest jej dzieckiem.

Policja prowadzi dochodzenia celem wyświetlenia zagadki i odnalezienia porwanej dziewczynki.

Nieudany zamach stanu

Władzę w domu sprawowała żona. Ona wydzielała panu Cungerowi na papierosy (pięć sztuk dziennie) ,ona mówiła co ma jeść, kiedy ma spać i kiedy wyjść na spacer.

Pan Cunger cierpiał i, czytając w gazetach o coraz nowych rewolucjach, wzdychał zazdrośnie.

— Rewolucja, tam rewolucja. Najwyższy czas ,żebym też coś zaczął.

I pewnego razu (dnia tego wypił u znajomych parę kieliszków wódki), gdy po przyjściu do domu [illegible] na stole znienawidzoną potrawę, kluski na mleku, zdecydował się na zamach stanu. Gdy żona weszła na chwilę do łazienki, zatrzasnął za nią drzwi, zamknął na klucz i wezwał do siebie służącą Andzię.

— Andzia! — oświadczył. — Od tej chwili ja obejmuję rządy! Zarządzam natychmiast zabrać te kluski! Na zakąskę rozkazuję dobry śledź !Potem befsztyk z cebulką! I całą paczkę papierosów! Skończyło się! Dziś palę, ile zechcę!

Zamknięta małżonka zaczęła się dobijać do drzwi.

— Salek !Co to jest. Co ty wyprawiasz?

— Co wyprawam? — ryknął pan Cunger. — Rewolucję wyprawiam. Już dosyć twojego panowania! Też chcę trochę rządzić!

— W tej chwili mnie wypuść!

— Owszem, mogę. Ale jak przysiegniesz przy Andzi, że uznajesz moją władzę. Że ja jestem pan.

— Idiota jesteś, nie pan!

— Nie, to nie. Chcesz siedzieć, to siedź.

Upojony władzą i zwycięstwem palił papierosa za papierosem, popiół strząsał na ziemię, kładł się w butach na łóżko, zjadł całego śledzia, krótko mówiąc ,robił wszystko ,czego mu dotychczas nie wolno było robić.

Ale po obiedzie wódka wyparowała i przyszło zastanowienie.

Co będzie dalej? Co on dalej zrobi z tą władzą? Jak długo można wytrzymać żonę w łazience ?

Podszedł więc do drzwi i zaczął pertraktacje:

— Rózia — spytał łagodnie chcesz wyjść?

— Bandyta! Otwórz w tej chwili.

— A dasz mnie władzę?

— W pysk ci dam !

— Ja nie chcę całej władzy. Do jedzenia się ni ebędę wtrącał. Ale papierosy ile chcę.

— Niedoczekanie!

— Nie idziesz na żadne ustępstwa?

— Na żadne!

Pan Cunger zamyślił się ponuro.

— Trudo — westchnął — niech będzie po staremu. Ale jak wyjdziesz, nie dasz mnie w pysk?

— Raz nie! Ale 20 razy dostaniesz!

— Rózia! To jest nadużycie! Przysięgnij, że nie dasz więcej, jak dwa razy!

— Wypuszczaj!

Rózia! Niech już będzie trzy razy. Ale przysięgnij!

Stanęło ostatecznie na pięciu, które pan Cunger uczciwie otrzymał. Od tego czasu, gdy słyszy o rewolucji, macha tylko ręką:

— Rewolucja to jest ryzykowna rzecz. Lepiej siedzieć cicho.

— Skąd pan wiesz?

— Jak to skąd? — oburza się pan Cunger. — Jestem stary rewolucjonista.

ZE SPORTU

Czy w 1940 r. odbędzie się olimpiada zimowa?

Sekretarz generalny 4 olimpijskich igrzysk zimowych w Garmisch Partenkirchen Le Fort ogłosił w prasie niemieckiej artykuł na temat organizacji przyszłych igrzysk zimowych w 1940 r. Faktem jest — pisze p. Le Fort — że Japonia nie zorganizuje olimpiady zimowej ze względu na zbyt daleką drogę.Komu powierzona zostanie organizacja tych igrzysk, zadecyduje dopiero posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który się zbierze w 1937 r. w Warszawie. Nie to jest obecnie ważne, gdzie odbędą się przyszłe igrzyska, lecz czy wogóle się odbędą. Wobec konfliktu z międzynarodową federacją narciarską, jest możliwe, że narciarze odmówią udziału w olimpiadzie, a wtedy oczywiście igrzyska nie dojdą do skutku. Sprawa nauczycieli narciarskich, która wywołała konflikt już w Garmisch, jest bardzo skomplikowana i nie wiadomo dotychczas jak zostanie rozwiązana W razie załatwienia tego konfliktu, wówczas dopiero stanie się aktualna kwestia miejsca rozegrania Igrzysk. Jak wynika z artykułu o organizację ubiega się Norwegia. która ma zdaniem autora, największe szanse zorganizowania tych igrzysk

———ooo———

Stephens nie jest kobietą?

W jednym z warszawskich pism ukazał się wywiad Walasiewiczówny, w którym mówiąc o Stephens — oświadczyła m. in.:

Moim zdaniem, Stephens nie jest kobieta. Na temat Stephens rozmawiałam z jej koleżankami z Ameryki i wszystkie one potwierdziły moje przypuszczenia

Zresztą Helena nie dociągnie do Tokio. Mam bowiem wrażenie, że legenda z jej kobiecością musi wkrótce prysnąć, a jest także możliwe, że przejdzie ona na zawodowstwo. Co do mnie, spróbuję jeszcze szczęścia w Tokio, mam nadzieję zdobyć aż trzy złote medale :100 m., 200 m. i skok wdal

Dalej Walasiewiczówna mówi jeszcze?

— Zdradzę tajemnicę, że o małżeństwie myślę coraz bardziej. Po powrocie do Ameryki zastanowię się nad tą sprawą. W każdym razie napewno wybiorę sobie człowieka, który się będzie interesował sportem Zmiana stanu cywilnego nie powinna w żadnym wypadku obniżyć mojej formy.

NOWY REKORD ŚWIATA NA 3000 M.

W Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu był bieg na 3000 metrów z udziałem zawodników Finlandii, Danii, Szwecji, i Niemiec Bieg zakończył się pobicime rekordu światowego Duńczyka Nielsena na tym dystansie aż przez 4 zawodników. Pierwszy Fin Hoerkert poprawił rekord światowy z 8.18.4 na 8:14.8, zatem prawie o całe 4 sekundy. Drugi z kolei Fnn Meki uzyskał czas 8:15,6. Trzeci Szwed Jonssen miał czas 8.16,2, wreszcie czwarty Niemiec Schaumburg 8.17,2 Wyniki Hoeckerta, Jenssona i Schaumburga. są zarazem nowymi rekordami Finlandii, Szwecji i Niemiec.

CZY JEDRZEJOWSKA ZNAJDZIE SIE NA LIŚCIES 10 NAJLEPSZYCH RAKIET ŚWIATA.

W najbliższych dniach słynny teoretyk tenisowy Wallis Myers dokona corocznego zestawiena listy klasyfikacyjnej 10 najlepszych tenisistów świata.

W roku bieżącym lista Myersa wzbudza w Polsce specjalne zaciekawienie, ponieważ po raz pierwszy w historii polskiego tenisu znajdzie się na niej najprawdopodobnej nasza świetna tenisiskta, Jadwiga Jedrzejowska.

Ceny na rynkach rolnych

ZIEMIOPŁODY.

W okresie od 10 do 16 września br. sytuacja w zakresie cen ziemiopłodów nie uległa większej zmianie, zarówno na rynkach zagranicznych, jak i na rynku krajowym.

Ceny pszenicy i żyta kształtują się nadal pomyślnie dla rolnictwa Tendencja jest mocniejsza ,a to ze względu na większy ciągle jeszcze popyt ,niż podaż

W okrese tym płacono na giełdach krajowych następująco: pszenica jednolita 19.25 — 23.75, pszenica zbierana 18.75 — 23.50, żyto standart 12.75 — 16.25. owies I standart 11.25 — 15. owies zbierany 10.75 — 14.75, jęczmień browarny 14 — 21.25 jęczmień przemiałowy 13 — 18.25 ,jęczmień na siewny 13.75 — 17.25, groch polny 15 — 21, groch Viktoria 21 — 30, wyka 15.25 — 21, peluszka 20.50 — 24, łubin niebieski 9 — 13.50, łubin żółty 10 — 15.50, rzepak zimowy 31 — 40, rzepak letni 30 — 41, rzepik zimowy 35 — 39. rzepik letni 33 — 37, siemię lniane 30.25 — 37, koniczyna biała surowa 85 — 105, mak niebieski 65 — 686, mąka pszenna I gatunek 38 — 40, mąka pszenna II gatunek 32— 33, mąka pszenna III gatunek 21 — 25, mąka żytnia I gatunek 23.50 — 24.50, mąka żytnia II gatunek 18 — 19.50 mąka żytnia razowa 18 — 18.50, mąka żytnia poślednia 13 — 13.50 otręby pszenne grube 9 — 12.50 otręby pszenne średnie 8.25 — 11.25, otręby pszenne miałkie 7.50 — 11.25 otręby żytnie 8 — 11. makuchy lniane 15 — 18.50, makuchy rzepakowe 16.75 — 14.75.

NABIAŁ

Zniżka cen masła na rynku angelskim wystąpiła w tygodniu bieżącym w sposób bardzo jaskrawy. Ze wszystkich obcych dostaw masło polskie było notowane najniżej ,osiągając zaledwie 100 — 104 sh. Wobec tego zjawiska rynek angielski wstrzymuje się od większych zakupów, ograniczając się jedynie do pokrycia dziennego zapotrzebowania.— Na rynku krajowym spokój. Płacono w okresie od 10 do 16 września: masło wyborowe 2.10 — 3, masło stołowe 1.90 — 2.80, masło kuchenne 1.80—1.60, mleko w butelce 0.18—0.20, mleko luźne 0.14 — 0.17, miód jasny 1.50 — 2, miód ciemny 1.30 — 1.70.

Wesoły Kącik

WYNALAZCA.

— Czem się zajmuje mąż pani?

— Jest wynalazcą.

— Oho! A co wynalazł

— Co wieczór nową wymówkę, gdy się spóźni.

DOMYŚLNOŚĆ.

— Ej, kumie, wasze kury ciągle przychodzą do mego ogrodu!

— Domyślam się tego!

— A skąd.

— Bo nigdy nie wracają.

MA WARUNKI NA ŚPIEWAKA.

Do Jana Kiepury zgłosił się pewien początkujący śpiewak, prosząc mistrza o wydanie opinii o jego głosie.

— Niech pan coś zaśpiewa — rzekł Kiepura.

Młody śpiewak ryczał pół godziny. Gdy skończył zwraca się do Kiepury:

— No, co mistrz o mnie sądzi.

— Sądzę, że powinien pan otworzyć sklepik kolonialny

— Dlaczego?

— Bo w gardle ma pan migdały, a w głowie rodzynki.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?